

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odnośzenie do domu dopła-
ca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 6, dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-iej rano do 8-iej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-iej rano do 1-iej w południe

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miejsce
pierw zy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz
15 kop.
Zwyczejne ogłoszenia: za
jeden wiersz petytowy albo jego
miejsce, pierwszy raz 10 kop
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz.
Nadstawiane: za jeden wiersz
garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przy-
muje także Biuro Rajchmana
i Frenclera ulica Senatorska.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wo-
twy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki
Boskiej, o godz. 9-iej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków ar-
chikonfraternji literackiej, o godz. 9-iej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji
Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-iej zra-
na—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki
Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa
Różańca św., o godz. 10-iej zrana.

— Całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustan-
nym wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem, procesja-
mi, oraz nieszporem odprawione zostaną w dniu jutrzej-
szym w kościołach:

św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Antoniego (po-re-
formackim) ku czci św. Jana Nepomucena;

św. Kazimierza (panien sakramentek) ku czci św. We-
roniki z Juljanu, patronki arcybractwa Nieustającej ado-
racji Przenajświętszego Sakramentu—i

oo. bernardynów w Czerniakowie ku czci św. Bonifa-
cego, męczennika, gdzie nabożeństwo odprawiane będzie
w ciągu całego tygodnia.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po
nieszporem wystawionym będzie N. Sakrament w mon-
stracji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N.
Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego
Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Na onegdajszym posiedzeniu wiedeńskiej rady
państwa prezes ministrów, hr. Taafe, odpowiedział
na interpelację dep. Carneri'ego w sprawie uchwał
kongresu katolików, świeżo odbytego w Wiedniu.

Na pytanie to—rzekł prezes ministrów—zauwa-
żyć muszę, iż rząd nie miał żadnego powodu, ażeby
znane mu tylko z dzienników manifestacje kongresu
katolickiego, który zgromadził się bez żadnej inter-
wencji organów rządowych, jako prywatne zebranie
proszonych gości, czynić przedmiotem jakichkol-
wiek interpretacji lub oświadczeń międzynarodo-
wych. (Ks. Lichtenstein: Słusznie!) O ile uczestni-

cy owego zgromadzenia uczynili użytek z służącego
im zarówno, jak każdemu innemu obywatelowi pań-
stwa, prawa swobodnego wyrażenia opinji, mani-
festacje owe usuwają się zupełnie z pod wszelkiego
wpływu rządowego; wynurzenia atoli zgromadze-
nia prywatnego nie mogą na ustaloną politykę mo-
narchji austro-węgierskiej, której stosunki zewnętrzne
regulują się wyłącznie wedle dobrze zrozumianych
jej interesów, wywierać żadnego wpływu. Co zaś
w szczególności dotyczy naszej ściślejszej przyjaźni
z królestwem włoskiem, to została ona wielokrotnie
przez odpowiedzialnego ministra spraw zewnętrz-
nych na kompetentnym miejscu, w sposób usuwający
wszelkie wątpliwości określona (oklaski na prawicy).

Oświadczenie to nosi cechę wysokiej poprawno-
ści, jakkolwiek liberalów wiedeńskich nie zadowo-
liło. Pragnęli oni jawnego i dobitnego wyparcia się
przez rząd tendencji ujawnionych na kongresie, a
zmierzających, ich zdaniem, do rozbitcia jednoci wło-
skiej. Niech darują, ale hr. Taafe tak daleko posu-
nąć się nie mógł, stwierdziwszy, że zgromadzenie
katolików było czysto prywatnem i jako takie miało
zastrzeżone przez konstytucję prawo wypowiedzie-
nia tego, co mu leżało na duszy, o ile nie było
w tem światoburczych pobudek i o ile nie występo-
wano nieprzyjaźnie przeciw całości i bezpieczeństwu
własnego państwa. Rząd, ogłaszając *urbi et orbi*
swoją bezwzględną neutralność wobec kongresu,
pozbawia się tem samem dobrowolnie prawa kry-
tycznego oceniania w tym lub owym kierunku jego
uchwał. Żaden rząd nie może trudnić się sprawami
prywatnemi, o ile one wprost nie apelują do niego.
Ponieważ rezolucja kongresu, domagająca się wskrze-
szenia władzy świeckiej Papieża, wypowiedziana
była *in abstracto* bez żadnego szczegółowego adresu,
rząd austriacki nie mógł mieć ani czasu, ani ochęci,
ani kompetencji do potępiania uchwał, dla niego
obojętnych. Uchwały te z polityką państwa, która
kieruje hr. Kalnoky, nie mają żadnego związku.

Mniej więcej w ten sam sposób odpowiedział na
podobną interpelację włoskiej izby deputowanych
p. Crispi. Ten paralelizm idei wyniknął niewątpli-
wie ze wspólnej umowy pomiędzy ministrami obu
sprzymierzonych mocarstw.

P. Clémenceau tak ciężkie brzemie grzechów po-
litycznych nosi na swoich barkach, że doba skruchy
jego musi być długa i upokorzeń zasłużonych pełną.
W każdym razie jednak dobrze: to dla niego i dobrze
dla Francji, że wszedł nareszcie na drogę pokuty.
Oświadczył on głośno i otwarcie, po zebraniu się
w d. 14-ym b. m. izb na sesję budżetową, że nietyl-
ko nie dąży do obalenia gabinetu, ale upadek jego
uważałby raczej za największą klęskę i dlatego bę-
dzie wraz z grupą swoją gorliwie czuwał podczas
sesji wiosennej nad utrzymaniem pokoju parlamen-
tarnego; pragnie gorąco sesję zakończyć przed d.
15-ym czerwca, aby coby prędzej pozwolić wystawie
używania błogich dobrodziejstw ery pokojowej. Na
dowód tych usposobień pojednawczych, do których
nie przyzwyczał nas p. Clémenceau, usunął on
w dzienniku swoim, *Justice*, ustęp, wymierzony prze-
ciw umiarkowanym republikanom z mowy, wygło-
szonej w niedziele w Macon przez współredaktora
pisma, deputowanego Paryża, radykalistę Mille-
randa.

Wszystko to wygląda złowrogo dla Boulanger'a.
Prasa republikańska nie omieszkała wydać ważno-
ści wyboru p. Porrier na senatora departamentu
Sekwany, przeważnie wygnaniec londyński zdobył —
garstkę dziewiętnastu głosów. Z równą otuchą za-
pisuje ta prasa klęskę, poniesioną przez Laguerre'a
w twierdzy boulanżyzmu: w departamencie Nord.
W niedzielę usiłował on wygłosić ewangelję swojego
mistrza w mieście fabrycznem Tourcoing, lecz zo-
stał sromotnie wygwizdany. Zbieg z obozu jene-
rała, dep. Michelin, prowadzi energiczną krucjatę
przeciw byłemu swemu szefowi w *Action* i przepo-
wiada mu rychły koniec „w więzach reakcji”.

Br. Z.

Przed jarmarkiem.

Zarząd miejski czyni już przygotowania do tego-
rocznego jarmarku świętojańskiego na wełnę, który,
przykładem lat ubiegłych, odbędzie się w znanej po-
sesji przy ulicy Nowogrodzkiej.

Co się tyczy budowy na placu jarmarcznym szop

Olbrzymie pomysły.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Paryż w maju.

Przypuszczać należy, że nasze pisma ilustrowane
zaznajomią publiczność z obliczami ludzi, co dla
wystawy grunt i osłone przysposobili. Widziałem
ich na drzeworytach. Wszystkie pisma ilustrowane
i półilustrowane, a nawet i niektóre wcale nieilu-
strowane francuskie, podobizny ich podają. Z przy-
jemnością i zadowoleniem patrzy się na nie, są to
bowiem wszystko głowy ludzkie.

Nazywam je ludzkimi, w tem znaczeniu, jakie
się wyrazowi temu nadaje, gdy chcemy rzeczywistą
zaznaczyć wyższość. Przymiotnik ten stosuje się do
wszystkich dziewięciu razem, co konstrukcyjną
część wystawy prowadzili i do każdego z nich z o-
sobna.

Kreśląc wyrazy te, mam przed sobą wizerunek
pana Dutert, który na 120-tu metrach szerokości
i 420-tu metrach, to jest, mało że nie pół wiorsty
długości, rzucił w powietrze szopę wysoką, nie da-
wszy jej w środku podpory ani jednej. Olbrzym
ten stoi o sile własnej, wynalezionej za pomocą
obrachowania ścisłego. Rodzicem jego był rozum
z fantazją ożeniony. Z nich urodziło się dziecko,
które wyznawce uświęconych tradycją materiałów
budowlanych, klasycznego kamienia i romantyczne-
go drzewa, pomówili o nieprawość. Jest ono jednak
najzupełniej prawe—prawe w stosunku do potrzeb
nowoczesnych, których kamień i drzewo zaspokoićby
nie mogły, nie ma bowiem możliwości z pierwszego

zbudować sklepienia nad studwudziesiętu-metrową
rozwarością, z drugiego wypośrodkować krokwie,
mające około osiemdziesiąt metrów długości. Patrząc
na to, a mając jakie takie o mechanice i budowni-
ctwie pojęcie, człowiekowi mimowolnie fizjonomja
się przedłuża z powodu odchylenia się ku dołowi
szczęki dolnej i otworzenia czeluści gębnych. Wyda-
je mu się, jakby się znajdował wobec cudu. Tym-
czasem cudu nie ma w tem żadnego; jest jeno sztuka—
sztuka polegająca przedewszystkiem na pomy-
śle, następnie na śmiałości, w końcu na rachunku.

P. Dutert dostał do rozwiązania zadanie, pokry-
cia dachem 50,400-metrowej przestrzeni w sposób
taki, ażeby się na niej pomieścić mogły wszystkie,
produkujące siłę maszyny, z wykazaniem zastoso-
wania onych, oraz jaknajwiększa ilość wyrobów fa-
brycznych i rękodzielniczych. Głównie chodziło tu
o maszyny. Cóż zrobił p. Dutert, ażeby zadanie roz-
wiązać? Można sobie czynność jego, przy pomocy
wyobraźni, przedstawić. Przedewszystkiem myślał;
kurzył albo nie kurzył cygaro i myślał; dokonywał
pracy tworzenia, przechodzącej przez fazy poczęcia
embrjonicznego i rozwoju stopniowego, powtarzają-
cego się pod postaciami raz tą, znów inną. Praca
w głowie jego, głowie pięknej, regularnej, o czole
wyniosłem, rysach prawidłowych, o oczach jasnych,
o wyrazie inteligencją nacechowanym, kilkakrotnie
zaczynała się i kończyła. Tego rodzaju praca, której
teoretycy socjalistyczni nie uwzględniają, jest bogat-
nym do studjowania materiałem, całkowicie bowiem
zawiera się w rzutach myśli i produkuje nie co inne-
go, jak nadwartość.

Jakże ją obrachować, jak ocenić, jaką jej rolę
w ramach poprawnego ustroju społecznego wyzna-
czyć? Czyby jej ustrój poprawny nie zubożył?

i w niwecz nie obrócił? Wielka byłaby szkoda, gdy-
by to nastąpiło i dobrze się stało, że nie nastą-
piło przed urządzeniem wystawy, dało to bowiem
sposobność p. Dutert pomysł swój przez fazy i prze-
miany wszystkie ze swobodą całą przeprowadzić
naprzód w umyśle, następnie na papierze, na któ-
rym ólwkim skreślił figury, mające kształt dachu
bombiastego. Kształt ów narzucał się z góry i nie
w tem tkwiła pomysłu oryginalność, ale w tem: czy
dach rzeczony ma być na dachy oddzielne jeden sta-
nowiące ciąg pokawałkowane, czyli też należy go
nie dzielić? Dzielić, czy nie dzielić? Zapytanie to
powtarzało się raz po raz w umyśle budowniczego
i wywoływało na papier figury, do kreślenia których
dwa wchodziły względy: wzgląd na warunki mecha-
niki i wzgląd na warunki piękna. Temu ostatniemu
przewodniczył artyzm. Z rachunkiem kojarzyła się
estetyka węzłem ścisłym, podniecała w rachmistrzu
fantazję i rozbudzała w nim miłość własną, która
mu do ucha szeptała:

— Dokaż, czego przed tobą nie dokazał nikt.

Szeptanie to, niezmiernie ważną w rozwoju sztuk
i nauki, literatury, poezji, przemysłu, postępu w o-
góle odgrywające rolę, urabiało w nim determinację,
podsyta ryzykiem. Zaryzykował się, od wzorów
odstąpił i użytkował materiał w sposób, który da-
wniejszemi czasy, kiedy spółzawodnictwo nie istnia-
ło prawie, okrzyknęto by genialnym. Genialnym
jest on i może dlatego, że uderza prostotą. Genial-
ność jednak na prostocie polega. Nie śmiem p. Du-
tert tytułem tym przyozdobić, muszę atoli powie-
dzić, że jeżeli tytuł ów nadaje się ludziom, urzeczy-
wistniającym pomysłom śmiałym, to mu się on chyba
słusznie należy.

Śmiałość, a zarazem oryginalność pomysłu pana

dla wag miejskich i pomostów, wskutek expiracji kontraktu z dotychczasowym przedsiębiorcą, magistrat sporządza nowy kosztorys, poczem wykonanie robót oddane będzie na trzyletni termin przedsiębiorcy prywatnemu z licytacji. Szopy mają być pokryte papą, nie zaś deskami, jak to było dotąd, w celu zapewnienia zupełnego bezpieczeństwa w razie deszczu.

Tu należy zaznaczyć, iż dostawców wełny spotykają po przybyciu na plac jarmarczny przykre niespodzianki, którym deputacja jarmarczna, jakkolwiek zadaniem jej jest czynienie producentom wszelkich ułatwień i dogodności, niezawsze zaradzić jest w stanie.

Cała trudność polega na pewnych zmianach, jakie od kilku zaledwie lat zaszły w składach bankowych.

Wokoło podwórza, okalającego gmach składowy, ciągną się szopy, podzielone na niewielkie przeszły, które dawniej wydzierżawiano producentom wełny za pewną stałą opłatą i w tym razie właściciel, nie będąc zmuszony oddawać dostawionej wełny na skład do banku, miał możność w każdej chwili zważyć ją na wagach miejskich i sprzedać.

Otóż wydzierżawianie tych szop zostało wstrzymane; dostawcy jednak nie o tem nie wiedzą i dawnym zwyczajem, po przybyciu na plac jarmarczny, wnet składają wełnę pod szopy, do czego ich zachęca przedewszystkiem pewność, że w razie niepogody wełna nie zamoknie (pomosty miejskie dla braku właściwych funduszów, nie są pod dachem), a nadto pobudzają ich do tego stróża składu, mający na względzie osobisty interes.

Wszystko byłoby tu dobrze, gdyby nie okoliczność, iż złożonej pod szopą wełny nie wolno ruszyć, aż ją bank zważy i pobierze różne opłaty: za skład, asekurację itd. Wagi bankowe, przy ogromnym nawale roboty, wazą przedewszystkiem wełnę, umieszczoną w głównym gmachu, tak, iż kolej na wełnę, znajdującą się pod szopami, przychodzi dopiero z końcem jarmarku.

Ważenie wełny na wagach miejskich i bankowych, według obowiązujących przepisów, zaczyna się na trzy dni przed otwarciem jarmarku, a to w tym właśnie celu, iżby zapewnić dostawcom możność już z chwilą rozpoczęcia jarmarku mieć wełnę zważoną i tym sposobem skorzystać z najdogodniejszej dla zbycia wełny pory.

Naturalną jest rzeczą, iż podobne przearesztowywanie produktu, czyniące szkodę właścicielom, wywołuje z ich strony słuszne niezadowolnienie.

Każdy właściciel wełny, złapany w taką pułapkę, chętnie zapłaci wszelkie pobierane przez bank opłaty, które i tak później ponieść będzie musiał, byleby mu tylko pozwolono wełnę zaraz zważyć, lecz wszelkie starania, nawet z wstawiennictwem deputacji jarmarcznej, są daremne, a tymczasem wagi miejskie dla braku roboty mają dużo wolnego czasu i mogłyby wszystkich niezadowolonych dostawców obsłużyć.

I tak wełny ruszyć nie wolno, dopóki bank jej nie zważy, czy jednak np., na wypadek ognia, bank bę-

dzie odpowiedzialny za straty, poniesione przez właścicieli jeszcze niezważonej, a więc nieasekurowanej wełny?..

Byłoby nader pożądanem, ażeby zarząd miejski zaprowadził obowiązkowe ubezpieczenie wełny, na wagach miejskich przeważanej, a nawet, jeżeli to jest możebne, wogóle znajdującą się na placu jarmarcznym...

Przypominamy, iż jarmark zacznie się d. 15-go czerwca i potrwa cztery dni, przeważanie zaś wełny odbywa się od 8-go tegoż miesiąca. C.

Dobra służąca.

„Dobra służąca”, dwa wyrazy, do których każda z gospodyń naszych wyciąga ramiona.

„Dobra służąca”, to rodzaj ideału niedledwie i jak zwyczajnie ideał—niedościgniony.

Bierz ją z miasta, sprowadź ze wsi, z pod ziemi wykop, na 100, 90 razy nie będzie „dobra”, nie będzie nawet „znośna”.

I słusznie. Pieczone gołąbki nie wpadną same do gąbki.

Wszakże być służącą, to jest mieć fach w ręku. Ludzie fachowi nie rodzą się na kamieniach, społeczeństwo każde wykształcić ich musi, a jeżeli tego nie czyni, cierpi dobrownie.

Niedość dziewczynie dojść do lat 18-tu, aby tem samem była kucharką, praczką, pokojówką i to „dobrą”.

Rosół niby to zgotuje każdy, można go nawet podobno z kołka przyrządzić, ale nie przez każdego przyrządzony z jednakim zjada się smakiem.

Jaką to moc porcy rosółów *et caetera* przeciętna kucharka nasza przyprawia niżej krytyki, zanim do wprawy jakiejś i znajomości rzeczy dojdzie. Wszakże to są doświadczenia, odbywane na żywej skórze konsumentów, lukulusowe podniebienie spaczyć zdolne, że nie wspomniemy już katarów żołądka.

A co się z bielizną naszą dzieje w rękach początkujących praczek; a co z meblami, na których „praktykuje” niedowarzona pokojówka.

Jak rzekliśmy, „dobra służąca” nie spadnie z deszczem, trzeba ją wychować.

Pomyślano już o tem na szerokim świecie. Pomyślała mianowicie niejaka miss Rye, która tak własnymi funduszami, jak i kapitałami, powstałymi ze składek, ufundowała już kilka zakładów, wychowujących „dobre służące”.

Jakkolwiek angielska rodem, miss Rye szkoły służących buduje w Ameryce, w Kanadzie, a czyni to ze względu na tanie za oceanem życie i pomyślnie wielce warunki klimatyczne.

Zbierając wychowanki wśród klas najbiedniejszej ludności Londynu, 4-ro, 5-jo aż do 10-letnich, wywozi je panna Rye do zakładów swoich, z których główny położony jest w końcu pięknej alei i zwie się w okolicy „Domem alejowym”.

Tu dziewczęta uczą się czytać, pisać, rachować, pacierza, pierwszych zasad religii i chóralnego śpiewu i od dziecka, w rodzaju zabawki, przyuczają się do prania, gotowania, szycia i sprzątanja. Doszedłszy do lat 12-tu,

zajęcia powyższe, które dotąd wypełniano dla rozrywki, uważane są już jako obowiązek, traktowane sumiennie i poważnie. Dziewczęta wybierają sobie „fach”: czy to kuchnię, czy pralnię, czy szwalnię, do czego która więcej ma skłonności, panna Rye bowiem pragnie na przyszłość dla wychowawców swoich zadowolenia i szczęścia, a szczęśliwymi bywają ludzie, ilekroć z zamiłowaniem spełniają swoje obowiązki.

Oczywiście z dziećmi, zbieranymi po ulicach Londynu, kłopotu nie ma. Zepsute to; rozpróżniane, często do gruntu złe, a przecież cierpliwością i łagodnością oswaja się zrazu niby zwierzątko dzikie, cywilizuje zwoła, przywyla do ładu, pracy, czystości.

Wszelkie zajęcia w zakładzie wykonywują wychowanki same. Mus najlepszym tu jest nauczycielem. Jeżeli sobie która obiadu nie ęgotuje, morzy się dobrownie głodem, co naturalnie do pewnego tylko czasu „bawić” ją może. Jeżeli sama bielizny nie upierze, nieporządkiem naraża się na żarty koleżanek. Nadto młodsze zachęcają bywają do pracy nagrodami.

Czysto utrzymywane (każda wychowanka dostaje co tydzień ciepłą kąpiel), dobrze żywione i schludnie chodzą skromnie ubrane, przywykają do wzorowego porządku i to już im na całe życie zostaje.

Wskutek dodatnich warunków higienicznych dziewczęta prawie nigdy nie chorują. Przez cały rok zeszyły w trzech zakładach panny Rye, liczących około 200 wychowanek, wydano na lekarstwa zaledwie 5 f. st., 1 szyl. i 8 pensów.

Służącej, młodszej nad lat 14, nie wypuszcza miss Rye z zakładu i to, nim powierzy wychowankę, zasięga wiadomości o charakterze osób, którym ma być oddana, a gdy charakter ten dostatecznych nie przedstawia ręką, stanowczo odmawia.

Pierwszy rok służą dziewczęta zwykle za ubranie tylko, od 15-tu lat biorą pensji 12 szyl., od 17-tu 16 szyl. lub 1 f. st. miesięcznie, stosownie do uzdolnienia. Gdy skończą lat 18, same już rządzą sobą i mogą zmienić służbę, w której ich umieściła opiekunka, co się jednak bardzo rzadko zdarza, bo zwykle służba przeciąga się w jednym domu aż do zamałżeństwa.

Nigdy też wychowanki panny Rye nie zostają starymi pannami, boć do ręki moralnej, porządnej i pracowitej dziewczyny za oceanem nigdy kandydatów nie braknie.

Tak bywa tedy za oceanem, u nas odrobinkę inaczej, ale bo też co kraj, to obyczaj. M. St.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Now. wr. donosi, iż w celu przewożenia towarów z portów morza Bałtyckiego do portów zagranicznych organizuje się specjalne towarzystwo żeglugi z kapitałem miliona rs.

— Mosk. wiedz. otrzymują z Petersburga telegraficzną wiadomość, iż pomiędzy kolejami południowo-zachodnimi, poleskimi, kursko-kijowską, kursko-azowską, libawsko-romeńską, charkowsko-mikolajewską, sewastopolską i wszystkimi kolejami w Królestwie Polskiem zawarto układ co do skierowania towarów z zagranicy i Warszawy do portów

D. polega całkowicie na — jakem to zaznaczył powyżej — rzuceniu w powietrze gmachu olbrzymiego bez żadnej podpory wewnętrznej. 50,400 metrów kwadratowych przestrzeni okrył dachem jednolitym, opartym na ścianach równoległobocznych, z których dwie dłuższe mają po 420, a dwie krótsze po 120 metrów długości. Do ścian przytwierdził galerje dokoła i przez środek w linii szerokości przeprowadził dwie szyny powietrzne, po których przetacza się od ściany do ściany wagon otwarty, służący gościom do zabawy. Wagon ten, w powietrzu funkcjonujący, zabrać może osób, jak od oka sądzić mogę, z półtora, jeżeli nie więcej. Jeżdżą one dla widoku i dla emocji, silnie działającej w istotach, co skrzydeł nie mają i w powietrzu się znajdują. Sensacja ta musi być miła, pojazd on bowiem na to się tylko wypróżnia, ażeby się znów napęcznie, a napęcznie się regularnie tak, że ludzie dobrownie biorą na siebie rolę śledziów w beczce. Ow most dwuszynowy stanowi przedmiot wielkiej w galerji maszyn ciekawości, ale ciekawości pospolitej, gatunku tego samego co ta, dla której ludzie się gapią na wszelkiego rodzaju nieosobliwe nawet osobliwości.

Jest tam jednak i co innego do zaspokojenia ciekawości, coś ważniejszego i donioślejszego, a mianowicie: motory na dole i maszyny pomniejsze, jakoteż okazy, modele, wazony rozliczne, rozstawione i rozłożone na galerjach. O tych, zresztą nieuprządkowanych jeszcze, pisać będę później, kończąc obecnie zdanie sprawy z konstrukcją, którąbym chciał czytelnikom jak można najdokładniej uprzytomnić.

Konstrukcja przedstawia się bardzo prosto. Na ścianach opierają się rzadko rozstawione, wygięte nieco do góry i w górę spojone jedna z drugą krowie. Krowie te, z żelaza odlane, z jednej są sztuki

i to właśnie wydaje mi się osobliwością największą. Odlewane sztab takich długich, wygiętych i nie różniących się rozmiarami o linię jedna od drugiej, połączonym było z trudnościami ogromnymi. Przewyciężono je i, jak skoro przewyciężono, reszta dokonać się już mogła z łatwością przy pomocy rusztowań i wind. Wind potęga znaczną jest; Obywali się bez nich grecy, gdy Parthenon stawiali, i to zadziwio; ale to, że p. Dutert do góry wyciągnął i odpowiednio ustawił sztabę, ciężką nie jest rzeczą podziw wzbudzać mogącą. Mógł dwa razy cięższą wyciągnąć i ustawić. Windy te mechanicznie działały i one też dostawiały na miejsce właściwe przekładziny i wiązania, które, gdyby zamiast żelaza użytem było do budowy drzewo, wymagałoby krzyżownic ilość nieskończoną. Tu zaś bez tego się obejść. Krowie podwójne powiązane poprzecznymi żelazniami, z których same przez się sformowały się ramy na okna szklane, zastępujące poszycie dachu. Spójnie dokonano za pomocą szrub, tak, że w dachu nie ma materiału innego, jak żelazo i szkło. Niechby kto spróbował i z materiału innego dach podobny postawił. Estetycy starej szkoły srodze się na to krzywią. Wielkość rozmiarów piękności nie stanowi. To prawda. Cóż robić jednak! W wieku, w który potrzeba rozmiary powiększa, w którym kula działowa, która za dawnych dobrych czasów na pięćset metrów najdalej niosła, niesie na metrów 7,000 w wieku takim i estetyka do rozmiarów stosować się musi.

Ta szopa zresztą odpowiada warunkom piękna, zwłaszcza w oczach kielbaśnika, przedstawia się bowiem pod postacią olbrzymiej odblaskami metalicznymi polyskującej kieszki. Niech o przyrównaniu tem nikt nie zlega nie myśli, od mojej bowiem woli

zależało użyć innego, zupełnie poetycznego. Mogłem poszukać go w obłokach, w dymach, w chmurach, w mgle i powiedzieć, że np., Pałac maszyn przedstawia się pod postacią wały z mgły.

Wały podobne widywałem nawet—mgliste w Alpach, dymne na polach bitw, nie nadały mi się jednak do przyrównania z powodu, że bez pogwałcenia prawdy przystosować do nich nie mogłem odblasków metalicznych, które kielbaśnicy nadawać umiemy wyrobom swoim nadziewanym, złocąc je i srebrząc. Owóż, kieszka osrebrzona podchodzi najbliższej do efektu, wydzielającego się z kształtu zewnętrznego szopy, stworzonej przez pana Dutert, opartej na krowiach żelaznych i zakończonej ze strony jednej i drugiej ścieciem prostopadłym, mającym formę półkulistą i, dzięki układowi szczegółnemu poprzecznych wiązań, przedstawiająca się zdaleka na kształt olbrzymiego wachlarza. Wachlarz ów mieni się polyskami i barwami, czyniącymi efekt mozaiki, będącej w istocie malowaniami na szkle, przyozdobianymi nietylko ścieciami, o których mowa, ale wszystkimi, na długość i szerokość całej, okna na dachu. Nie jest to jeszcze wykończonem; to jednak, co jest, dobre sprawia wrażenie. Malowanie acz jaskrawe—inne podobno do szkła się nie nadaje—wygląda bardzo maniacznie na obrazach, do których przedmioty wzięte są z dziejów. Na jednym z okien widziałem scenę jakaś średniowieczną—pochód rycerski; na drugim—Chrystusa za stołem w towarzystwie kilku ludzi i t. p. Okna zamalowane być mają w całości, nie dostrzegłem atoli, w tej, którą oglądałem, części, ani pośpiechem w robocie, ani nawet roboty. Pochodzi to może stąd, że szopa, która pomiedzy wszystkimi, z wyjątkiem wieży Eiffel, budowlami wystawowemi jest budowlą na urząd zbiorczy

południowych, oraz z powrotem z południa Rosji za granicę przez Warszawę.

= Dowiadujemy się, iż ministerjum skarbu ma zamiar dopuścić dowóz z zagranicy olejku migdałowego, który do dziś dnia na zasadzie § 250 taryfy celnej był wzbroniony.

= Rozkaz, ogłoszony w organach urzędowych do wojsk warszawskiego okręgu, wymienia następujące miejscowości, w których okolicach w ciągu r. b. odbędą się letnie obozy: Warszawa, dowodzący komendant twierdzy; Nowogrodziec, dowodzący komendant twierdzy; Brześć-Litewski, dowodzący komendant twierdzy; Malkinia nad Bugiem w gub. łomżyńskiej, dowodzący jenerał-lejtnant Tiażelnikow; Kutno, dowodzący jenerał-lejtnant Leo; Piotrków, dowodzący jenerał-major Rüdiger; Końskie gub. radomska, dowodzący jenerał-lejtnant Kuzmiński; Lublin, dowodzący jenerał-lejtnant Stoletow; Chelm, dowodzący jenerał-lejtnant Dmitrowski; Krasnostaw, dowodzący naczelnik 2-ej brygady 17-ej dywizji piechoty; Jędrzejew gub. kielecka, dowodzący jenerał-lejtnant Kulgaczew; Zamość, dowodzący jenerał-lejtnant Andrianow.

= W rozkazie p. o. oberpolicmajstra zamieszczono co następuje: „Z nastąpieniem cieplej pory ukazali się na mieście, szczególnie w punktach większego nagromadzenia publiczności, przekupnie z rozmaitemi napojami, jako to: wodą secerską i sodową, sokami i t. p. Powyższe produkty używane są w ogromnej ilości, lecz jak dotychczas pozostają bez żadnej sanitarno-policyjnej kontroli, chociaż zaprowadzenie pewnego w tym względzie nadzoru, dla zapobieżenia szkodliwej falsyfikacji, stanowi nader ważny środek sanitarny. Wskutek tego, uważając za rzecz pożyteczną poddać analizie chemicznej t. zw. chłodzące napoje, sprzedawane przez przekupniów oraz w sklepach i altanach, polecam komisarzom cyrkulowym dostarczać próby tych napojów do laboratorium miejskiego dla analizy w ilościach: soku najmniej 1/10 sztofu (pół szklanki), wody mineralne po pełnym sztofie i napoje owocowe najmniej 1/2 sztofa.”

= Z powodu powstającego kurzu przy nakładaniu na wozy i zrzucaniu oraz roznoszeniu w koszach węgla kamiennych, polecono komisarzom cyrkulowym zobowiązać właścicieli składów, aby węgle, jak również cała przestrzeń zajęta na skład, były bezwarunkowo codziennie obficie zlewane wodą.

= Niezależnie od normalnego oczyszczania ulic miasta, p. o. oberpolicmajstra polecił, aby przedsiębiorca Front wysłał codziennie o godzinie 4-ej po południu 19 podwód (w piątki 22) dla wywózki śmieci i nawozu ze wszystkich placów targowych.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 38-u osób, skazanych za wykroczenia meldunkowe w drodze administracyjnej na kary pieniężne od 3-ch do 15-stu rs.

= Z biegiem pewnego okresu czasu w kancelarji oberpolicmajstra nagromadziło się mnóstwo rzeczy, znalezionych lub odebranych od złodziei i paserów, a mianowicie: przedmioty złote i srebrne,

przeznaczona jest na to, ażeby na Placu marsowym pozostała na zawsze, tak jak z wystaw poprzednich pozostały: Pałac przemysłu i gmach Trocadero. Dlatego się z wykończeniem ozdób nie spieszą. Do końca później i będzie ona pamiątką użyteczną, zaopatrzoną bowiem będąc w motory, służyć ma do wszelkich doświadczeń mechanicznych, wymagających miejsca dużo, światła i okrycia. Doświadczeń tego rodzaju przemysł wymaga dużo. Więc się ona przyda na zawsze i przypuszczać należy, że zachowana będzie tem bardziej, że się tego domaga droga dziennikarska opinia publiczna. Powtarzam to i zamyślę rzecz o konstrukcji szopy w jej części głównej, podstawowej.

Pozostaje mi rzec słów kilka o stronie jej zewnętrznej, dekoracyjnej.

Strona ta dwoma szczególnie okazami uwagę na siebie zwraca i widza do holdu zniewala. Gdybym był węgrem, zdjąłbym kapelusz i powiedział: *Kaszamér Diener*; po polsku powiem: „czolem, mospañie!” Dwoma temi okazami są: kopuła, o której pisałem i co do której do sprostowania mam ten szczegół, że genjusz złoty, do lotu się ze szczytu zrywający, jest nie genjuszem wolności, ale genjuszem Francji, niosącej w ręku wieniec nagrody dla zasługi, i fasada. Fasada prezentuje się pod postacią ogromnych rozmiarów bramy monumentalnej, złożonej z przykrytych u góry daszkami pod kątem dwóch słupów, oskrzydłych przez dwie wieżycy. Słupy i wieżycy okryte są, ale nieprzeciążone ornamentacją, dobraną w szczegółach wszystkich do harmonji z całością. We względzie tym, w którym rolę główną odgrywa smak, francuzi są nieprześcignieni. Umieją oni łączyć barwy, kształty i materiały w spo-

garderoba, bielizna, sprzęty gospodarskie i t. p. Otóż z polecenia p. o. oberpolicmajstra wszystkie te rzeczy zostaną w dniu 18-ym czerwca r. b. sprzedane w drodze licytacji publicznej. Poszkodowani więc powinni przed tym terminem zgłosić się po odbiór swoich przedmiotów.

= W dniu dzisiejszym wyjechał do Radomia pełnomocnik jednej z tutejszych fabryk hydrauliczno-kanalizacyjnych, celem podpisania ostatecznej umowy z magistratem tamtejszym co do zaopatrzenia Radomia w wodę. Wedle brzmienia kontraktu, przedsiębiorstwo wiercić ma dwie studnie artezyjskie, z tych jedną o wiorstę od miasta odległą, z kąd przy pomocy rur woda doprowadzana będzie do miasta. Oprócz wodociągów, miasto zaopatrzone także zostanie w cztery hydranty, dostarczające wody na wypadek pożaru. Roboty świdrowe rozpoczną się zaraz po otrzymaniu przez fabrykę potrzebnych narzędzi, zajętych dotychczas przy robotach na drogach humanickich.

= W d. 22-im b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu „Lutni” odbędzie się zebranie nadzwyczajne Towarzystwa; przedmiotem obrad ma być sprawa lokalu.

= W Paryżu zmarł nagle prezes sekcji ruskiej wystawy powszechnej, Popow, którego nazwisko mylnie dzienniki wczorajsze podały.

= Dowiadujemy się, że powtórzone przez nas za *Gazetą lubelską* doniesienie o śmierci ks. Guzowskiego, proboszcza w Pawłowicach pod Iwangrodem, było mylnem. Szanowny jubilat był tylko chory na nogę, obecnie zaś jest już rekonwalescentem.

= JE. biskup kujawsko-kaliski, ks. Bereśniewicz, zabawiwszy od d. 11 do 15-go b. m. w Kaliszu, udał się w dalszy objazd powierzonej mu djecezji, kierując się ku Koninowi.

= Przyjazd szacha. Według otrzymanej wczoraj wiadomości, władca Iranu ma przybyć do Warszawy stanowczo w dniu 27-ym b. m., to jest w poniedziałek pojeżdżając, nadzwyczajnym kolei petersburskiej.

Szach zamieszka w pałacu belwederskim, gdzie również pomieszczoną zostanie jego świta, złożona z 8-ju osób.

W świątce tej znajduje się nadworny lekarz Nasr-Edina francuz dr. Toiosan który towarzyszył mu w podróży, odbytej w 1878-ym r.

Pobył szacha w Warszawie został oznaczony na 3 dni, chociaż to będzie zależało od woli Nasr-Edina. Orkiestry wojskowe uczą się obecnie marszów perskich.

W ogóle na koszt przyjęcia szacha w naszym mieście ma być wyasygnowana suma 200,000 rs.

= Z literatury.
* *Kłosa* ukończyły druk pięknej powieści Rodziewiczówny „Kwiat lotosu” i w ostatnim numerze rozpoczęły powieść Jadwigi Wittówny, oznaczonej na konkursie naszego *Kurjera* p. t. „Dary śmierci”.
W tymże numerze znajdujemy „Notatki z podróży

sób, wdzięcznie się oczom widza przedstawiający. Głina i blacha, malunek i rzeźba, schodzą się w rozdaj korowodu, pełnego uroków i ruchu. Widzieć się to daje na bramie frontowej, szerokiej, szeroko osadzonej, a mimo to bynajmniej nieciężkiej.

Na warcie przed nią stoją dwa posągi alegoryczne; na wieżycach, po za nimi, bliżej i dalej powiewają flagi francuskie; w głębi bramy ukazuje się galerja zawsze ciekawych pełna, z galerji tej bowiem odkrywa się anfilada widoków, ujętych w wspaniałe ramy galerji sztuk, a złożonych: z parku, z wieży Eiffla, z grupujących się około niej w nieładzie fantastycznym fantastycznych budynków, z pokazującej się z po za niej Sekwany, z rozlegającego się po za Sekwaną parku Trocadero i z wznoszącego się na wyżynie pałacu Trocadero, który sam w sobie ciężkim jest i brzydkim, ale brzydota swoją właśnie pięknu ogólnemu usługi wielkie oddaje—służy za to, co francuzi nazywają *repoussoir*. Piękno, od niego odbijając, piękniej wygląda.

Podjeżdżać można francuzów, że umyślnie pałac ów postawili w tej intencji, w jakiej gdzieniektóre małżonki dobierają, ze względu na regularność życia małżeńskiego, brzydkie kucharki i młodsze. Podjeżdżać ich można o to, biorąc na uwagę dowcip, którym w świecie szeroko słyną. Pałac trokaderski i szopa na maszynny formują po dwu stronach rzeki *vis-à-vis*, patrzą na siebie nawskróś wieży fasadami i patrzeć będą tak długo, póki bądź same się nie zwalą, bądź też nie przyjdą niemcy i w imię cywilizacji nie zburzą tych pomników „sławy, zbrodni, pychy”.

T. T. Jeż.

do Paryża i Londynu” Antoniego Edwarda Odyńca w papierach zmarłego poety odnalezione.

* Wyszł z druku zeszyt 3-ci *Encykl. handl.* wydawanej staraniem *Gaz. handl.* i *Gazety losowań.* Obfituje on w poważne informacje.

Na uwagę zasługują tu rozdział o historii handlu w Polsce, tudzież zarys statystyki handlu i przemysłu.

* Drugi zeszyt popularnego wykładu fizyki p. t. „Sily przyrody” świeżo opuścił prasę.

* Nadesłano nam 3 i 4-ty zeszyty taniego wydania „Pana Tadeusza”, z ilustracjami Andriollego.

Jest to ozdobna edycja, podjęta nakładem Altenberga.

* Wyszła z druku popularna broszura „Hygiena wzroku”, będąca streszczeniem z dzieła Gałęzowskiego, dokonaniem przez dr. Starkmana.

= Z teatru i muzyki

* Jutro w teatrze Letnim balety: „Lizeta czyli córka źle strzeżona” i „Zabawa tancerska”.

* Na deskach teatru Nowego ukaże się jutro po raz pierwszy obraz ludowy Mellerowej i Galasiewicza z muzyką Noskowskiego p. t. „Pan Zoizikiewicz”.

Sztuka, po przedstawieniach w „Wodewilu”, gruntownie została przerobiona.

Tytułową postać przedstawi p. Sliwiński, Rzepkę p. Galasiewicz, wójta p. Sikorski, Szmula p. Grubiński, Wacka p. Holtzman, Rzepową pani Leszczyńska, a Baškę panna Czosnowska.

W obsadzie figurują nadto panie: Baumanowa, Różniecka, pp. Borawski, Dyliński, Jagielski, Nowicki, Rapacki (syn), Rzecznik i Zyburski.

* Komedja przeniesie się na poniedziałek do teatru Letniego.

W dniu tym afisz ogłosi „Nowy dziennik” i „Piosenkę wujaszka”.

* Pan Jan Tatarkiewicz zaczął korzystać z kilkudniowego urlopu.

Obowiązki reżysera pełni zastępuje p. Grzywiński.

* Aramburo, który przez tydzień gościł w naszym mieście, wyjechał wczoraj do Paryża, gdzie rozpocznie występy w operze „*La forza del destino*”.

* Trupa dramatyczna p. Teksla, opuściwszy niezbyt gościnny dla niej Kalisz, przeniosła się na występy do Włocławka, z kąd podobno ma wyjechać do Odesy.

= Z teatryków.

Maluczko, a ujrzymy inauguracyjne przedstawienia w teatrykach letnich.

I tak: Wodewil (Tow. poznańskie) rozpocznie sezon komedją Fredry (syna) p. t. „Wielkie bractwo”, Belle-vue (Tow. łódzkie) komedją Bałuckiego „Dom otwarty”, a Eldorado (Tow. braci Sarnowskich) obrazem dramatycznym Gutowskiego p. t. „Wnuk Tumrego”.

Nadto pierwsze z Towarzystw wymienionych zaprezentuje nam: „Szach i Mat”, „Wobec prawa” Es-em-era, „Świątek mieszczański” Dominika, „Koniki polne” Walewskiego i „Djabelskie gniazdo” Rappaporta.

Tow. łódzkie: „Ciężkie czasy” i „Klub kawalerów” Bałuckiego, zaś Tow. braci Sarnowskich „Dzieci Starego miasta” Kościńskiego.

P. Puchniewski rozpoczyna sezon w Promenadzie dziś już wodewilem „Lili”.

= Ze sztuki.

* Bawi w Warszawie artysta-malarz, Józef Mazurowski, który po ukończeniu ze złotym medalem akademji petersburskiej, otrzymał czteroletnie stypendjum na dalsze kształcenie się w Paryżu.

* Wystawa prac uczennic szkoły malarstwa panna L. Wiesiołowskiego będzie otwarta z początkiem roku naukowego, t. j. w sierpniu, w salach tej szkoły.

= Święto dzieci.

Dzień dzisiejszy poświęcony jest św. Feliksowi, patronowi dzieci.

Zwyczajem, praktykowanym oddawna, matki i nianki przyprowadzają dziatwę do kościoła po-kapucyńskiego, gdzie się mieści ołtarz tego świętego.

Od wczesnego rana świątymia była natłoczona, a tysiące drobnej dziatwy zanosilo modły do swego opiekuna.

= Do Częstochowy.

Na przypadający w d. 9-ym czerwca doroczny odpust w Częstochowie wyprawiony będzie: w Warszawie w przeddzień, t. j. w sobotę, d. 8-go czerwca, o godzinie 4-ej rano, specjalny pociąg osobowy z wagonami klasy III-ej.

Bilety z prawem bezpłatnego powrotu nabywać będzie można tylko w przeddzień wyjazdu, t. j. w piątek, od godziny 11-ej zrana do 1-ej z pońudata i od 7-ej m. 15 do 8-ej wieczorem.

ktu pozostali: mąż, dzieci i rodzeństwo zmarłej zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła Najświętszej Marii Panny na Lesznie dnia 19-go maja, to jest w niedzielę, o godzinie 6-ej po południu, oraz na żałobne nabożeństwo nazajutrz, to jest w poniedziałek, o godz. 11-ej zrana, w tymże kościele odbyć się mające. —1768

† **Ś. p. Wiktorja Kreusch,**
zmarła dnia 17 maja 1889 r. Pozostali wnuk zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża dnia 20-go maja, to jest w poniedziałek, o godzinie 11-ej zrana, na cmentarz powązkowski. —1768

† **Romana z Jabłońskich WASILKOWSKA,**
zmarła dnia 16-go maja, w wieku lat 60. Pozostali rodzina zaprasza znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodzenia N. Marii Panny na Lesznie w dniu 19-ym maja, to jest w niedzielę, o godzinie 10-ej rano i na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski tegoż dnia, o godzinie 4-ej i pół po poł. 3—1758

† **STANISŁAW WALICKI,**
obywatel ziemski gubernji grodzieńskiej, opatrzony św. sakramentami, zmarł w Meranie dnia 5-go maja r. b., przeżywszy lat 30. Pozostali żona wraz z córką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Krzyża w dniu 20-ym maja, to jest w poniedziałek, o godzinie 11-ej zrana. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1730

† **Ś. p. KAROL MOSDORF,**
B. PIWOWAR,
w wieku lat 82, zmarł dzisiaj. W ciężkim smutku pozostali: żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu ewangelicko-augsburskim na tenże cmentarz w poniedziałek, to jest dnia 20-go maja r. b., o godzinie 3-ej i pół po południu, odbyć się mające. —1770

† **Za duszę ś. p. Paniiny z hr. Broel-Platerów CHALECKIEJ,**
odbędzie się w kościele św. Krzyża, we wtorek, to jest dnia 21-go maja, o godzinie 10-ej i pół zrana msza żałobna, na którą z Kossakowskich Zygmunta Platerowa (bratowa nieboszczyka) zaprasza wszystkich pobożnych chrześcian. 2—1762

† **Za spokój duszy ś. p. Honoraty z Celińskich Skalskiej** i Zofji ze Skalskich **Lassonowej,** odbędzie się msza święta w dniu 20-ym maja, to jest w poniedziałek, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Aleksandra. —1763

† **W poniedziałek, to jest dnia 20-go maja r. b., jako w dwuletnią rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza z Morzyckich Szumowskiej,** odbędzie się o godzinie 10-ej zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w kaplicy Matki Boskiej żałobne nabożeństwo, na które pozostali synowie zapraszają krewnych i znajomych. —1764—

Obrady nad kanalizacją.

Przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia „wielkiego” komitetu kanalizacyjnego, na które zebrała się znaczna liczba członków, była wyłącznie kwestja kanalizacji domów.

Sprkwozdanie protokołu poprzedniego posiedzenia zajęło sporo czasu.

Po odczytaniu protokołu delegacji komitetu kanalizacyjnego, która obradowała pod prezydencją Ludwika hr. Krasińskiego nad ustanowieniem prawideł łączenia domów z kanałami, wywiązały się dyskusje, czy właściwszem byłoby powierzyć rozstrzygnięcie kwestyj spornych między zarządem kanalizacji a właścicielami domów: specjalnej delegacji komitetu kanalizacyjnego, czy też komitetowi w pełnym składzie?...

Dwunastu członków komitetu kanalizacyjnego, stanowiących większość, oświadczyło się za powierzeniem tej działalności komitetowi w pełnym składzie.

Odpowiednia wzmianka o prawie odwołania się właścicieli domów do komitetu kanalizacyjnego w razie niezgodności z zarządem kanalizacji zamierzona być ma w przepisach kanalizacyjnych, atoli zredagowanie jej nie zostało jeszcze zaprojektowane.

Większość wyrażała przekonanie, że praktyczniejszą byłaby działalność specjalnej delegacji i prawdopodobnie przyniosłaby więcej miastu korzyści.

Dyskusje nad minimum wymagań od właścicieli domów, pomimo wyczerpującego traktowania przedmiotu, nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu.

W toku obrad nad zakresem minimalnym mających się odbyć posesyj p. prezydent miasta oświadczył, iż wstawa stawia daleko skromniejsze żądania, aniżeli projektuje p. Bloch, że mianowicie właściciele domów nie chce przymusem zagnać do kanalizacji, ani te nie ma na celu tak daleko sięgają-

cych przepisów względem urządzeń w starszych domach przymusowo przeprowadzić, lecz żąda tylko, aby istniejące zlewy dla wody brudnej były połączone z kanałem, aby zbiorowe miejsca ustępowe były przerobione na wodą splukiwane, aby zawartości istniejących klozetów były wpuszczane do kanału, aby bezwarunkowo, gdzie dotychczas takiego urządzenia nie ma, przynajmniej po jednym klozecie i jednym zlewie założone zostały w tych posesjach, a również, iżby rynny deszczowe uliczne z kanałem połączone były, z tych 3 rynny deszczowe w podwórzu, jedna do wentylacji i do splukiwania.

Zrobiona pośrednio przez p. prezydenta miasta propozycja pojednawcza, mająca pogodzić zdanie osób, żądających określenia minimum wymagań, ze zdaniem osób, które żądają, o ile się da najkrótszym, zaprowadzenia pełnej kanalizacji splawnej, nie mogła nawet być poddana pod głosowanie z powodu niemożliwości ustanowienia w tak licznym gronie ostatecznej, godzącej wszystkie interesa, a dostatecznie jasnej redakcji.

Ze względu na spóźnioną porę, komitet postanowił uprosić poprzednio wybraną przez siebie delegację, złożoną z L. hr. Krasińskiego, Kucharzewskiego, Lilpopy, Makowieckiego, dr. Natansona, przy współudziale p. Blocha i głównego inżyniera, Lindleya, o sformowanie ostatecznej propozycji, celem przedstawienia komitetowi do decyzji na najbliższym, wkrótce odbyć się mającym, posiedzeniu.

Delegacja, nie tracąc czasu, zebrała się dziś o godzinie 2½ po południu.

Posiedzenie wczorajsze zakończono po północy.

Alfred hr. Potocki.

Dzisiaj zrana zmarł w Paryżu Alfred hr. Potocki, jak nas uwiadomila świeżo otrzymana depesza.

Urodzony r. 1817-go, był zięciem austr. radey tajnego hr. Alfreda Potockiego i księżniczki Józefiny Czartoryskiej. Początkowo poświęcił się dyplomacji i był członkiem poselstwa austriackiego w Londynie, wkrótce jednakże powrócił do kraju i oddał się gorliwie zarządowi ogromnych swoich majątków.

W r. 1861-ym powołany został na członka świeżo utworzonej w Wiedniu konstytucyjnej izby panów, tudzież wybrany do sejmu galicyjskiego, gdzie stanął na czele garstki sztywnych i trzeźwych torysów.

Po utworzeniu w styczniu r. 1868-go „ministerjum mieszczańskiego” Giskry, hr. Potocki. Wstąpił do jego łona jako minister rolnictwa; urząd ten sprawował do końca r. 1869-go. Wówczas opuścił gabinet centralistyczny wspólnie z hr. Taafem i Janem Nepomucenem Bergerem, którzy wspólnie z nim tworzyli mniejszość autonomiczną.

Wkrótce potem system Giskry (bezwzględny centralizmu) zużył się; cesarz Franciszek Józef powierzył utworzenie nowego gabinetu hr. Alfredowi Potockiemu. Na stanowisku tem przebył on do 4-go lutego 1871-go r.

Powróciwszy z obszarów wielkiej polityki na niwę krajowej pracy organicznej, był dwukrotnie przez dłuższy czas namiestnikiem Galicji, a także i marszałkiem krajowym.

Wychowany po angielsku, nigdy nie tracił równowagi umysłu, nie rozgrzewał się w sposób niewygodny dla organizmu do żadnej sprawy.

Wybitniejszych zdolności politycznych nie miał i zapewne więcej przywilejowi rodowemu, niż wewnętrznej predestynacji, zawdzięczał udział swój w decydowaniu o losach państwa austriackiego na urzędzie prezesa ministrów, tajnego radcy.

Ś. p. Alfred Potocki pozostawia z pewnością po sobie w Galicji jaknajlepszą pamięć u wszystkich warstw i licznych instytucyj, których był protektorem, kierownikiem lub członkiem. Do liczby ich należy, jak wiadomo, także Akademia umiejętności.

Ostatnie wiadomości.

Paryż 15-go maja. — Wskntek skenstatowania przez rzeczoznawców, że rewolwer Perrina był ślepo nabyty, tenże stawiony będzie tylko przed sądem policji poprawcze.

Wiedeń 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Pomiedzy Tarą i Limem powtarzają się krwawe na-

Petersburg 18-go maja. (Tel. pr. K. W.) — Według obiegających w sferach rządowych pogłosek istnieje projekt wzbronienia cudzoziemcom nabywania i dzierżawienia na Kaukazie ziemi, posiadającej źródła naftowe.

Wiedeń 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek słabsze, lecz wyczekujące.

Bukareszt 18-go maja. (Tel. pr. K. War.) — Książę Ferdynand Hohenzollern, następcą tronu rumuńskiego, poślubić ma wnuczkę królowej Wiktorji, księżniczkę Alicję heską. (Projekt ten wydaje nam się nieprawdopodobnym, równie jak dawniejsza wiadomość, że ten książę poślubi siostrę cesarza niemieckiego, księżniczkę Wiktorję; przyp. red.)

Berlin 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzisiejsza Nationalzeitung informuje, że wczorajsze posiedzenie konferencji samońskiej zajmowało się przeważnie przysłem ukształtowaniem rządu na Samoy, wyborem króla narodowego i kontrolą trzech mocarstw nad jego rządami. Zdaje się, że nastąpiła zupełna zgoda. Spodziewają się, że we wtorek odbędzie się ostatnie posiedzenie konferencji.

Berlin 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — W tutejszych kołach politycznych zapewniają, że podróż króla Humberta do Berlina ma wysokie polityczne znaczenie; chodzi bowiem o podpisanie niemiecko-włoskiej konwencji militarnej.

Bern (w Szwajcarii) 18-go maja. (T. p. K. W.) — Na powitanie przejeżdżającego przez Bazyleę do Berlina króla włoskiego udają się tamże prezydent związku Hammer, wiceprezydent Ruchonnet i szef departamentu spraw zagranicznych, Droz.

Rzym 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Szach perski ma dłuższy czas zabawić we Florencji.

Berlin 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzisiejsza Nationalzeitung informuje, że wczorajsze posiedzenie konferencji samońskiej zajmowało się przeważnie przysłem ukształtowaniem rządu na Samoy, wyborem króla narodowego i kontrolą trzech mocarstw nad jego rządami. Zdaje się, że nastąpiła zupełna zgoda. Spodziewają się, że we wtorek odbędzie się ostatnie posiedzenie konferencji.

Rzym 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — W tutejszych kołach politycznych zapewniają, że podróż króla Humberta do Berlina ma wysokie polityczne znaczenie; chodzi bowiem o podpisanie niemiecko-włoskiej konwencji militarnej.

Bern (w Szwajcarii) 18-go maja. (T. p. K. W.) — Na powitanie przejeżdżającego przez Bazyleę do Berlina króla włoskiego udają się tamże prezydent związku Hammer, wiceprezydent Ruchonnet i szef departamentu spraw zagranicznych, Droz.

Rzym 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Szach perski ma dłuższy czas zabawić we Florencji.

Bukareszt 18-go maja. (Tel. pr. K. War.) — Książę Ferdynand Hohenzollern, następcą tronu rumuńskiego, poślubić ma wnuczkę królowej Wiktorji, księżniczkę Alicję heską. (Projekt ten wydaje nam się nieprawdopodobnym, równie jak dawniejsza wiadomość, że ten książę poślubi siostrę cesarza niemieckiego, księżniczkę Wiktorję; przyp. red.)

Berlin 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzisiejsza Nationalzeitung informuje, że wczorajsze posiedzenie konferencji samońskiej zajmowało się przeważnie przysłem ukształtowaniem rządu na Samoy, wyborem króla narodowego i kontrolą trzech mocarstw nad jego rządami. Zdaje się, że nastąpiła zupełna zgoda. Spodziewają się, że we wtorek odbędzie się ostatnie posiedzenie konferencji.

Rzym 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — W tutejszych kołach politycznych zapewniają, że podróż króla Humberta do Berlina ma wysokie polityczne znaczenie; chodzi bowiem o podpisanie niemiecko-włoskiej konwencji militarnej.

Bern (w Szwajcarii) 18-go maja. (T. p. K. W.) — Na powitanie przejeżdżającego przez Bazyleę do Berlina króla włoskiego udają się tamże prezydent związku Hammer, wiceprezydent Ruchonnet i szef departamentu spraw zagranicznych, Droz.

Rzym 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Szach perski ma dłuższy czas zabawić we Florencji.

Bukareszt 18-go maja. (Tel. pr. K. War.) — Książę Ferdynand Hohenzollern, następcą tronu rumuńskiego, poślubić ma wnuczkę królowej Wiktorji, księżniczkę Alicję heską. (Projekt ten wydaje nam się nieprawdopodobnym, równie jak dawniejsza wiadomość, że ten książę poślubi siostrę cesarza niemieckiego, księżniczkę Wiktorję; przyp. red.)

Berlin 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzisiejsza Nationalzeitung informuje, że wczorajsze posiedzenie konferencji samońskiej zajmowało się przeważnie przysłem ukształtowaniem rządu na Samoy, wyborem króla narodowego i kontrolą trzech mocarstw nad jego rządami. Zdaje się, że nastąpiła zupełna zgoda. Spodziewają się, że we wtorek odbędzie się ostatnie posiedzenie konferencji.

Rzym 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — W tutejszych kołach politycznych zapewniają, że podróż króla Humberta do Berlina ma wysokie polityczne znaczenie; chodzi bowiem o podpisanie niemiecko-włoskiej konwencji militarnej.

Bern (w Szwajcarii) 18-go maja. (T. p. K. W.) — Na powitanie przejeżdżającego przez Bazyleę do Berlina króla włoskiego udają się tamże prezydent związku Hammer, wiceprezydent Ruchonnet i szef departamentu spraw zagranicznych, Droz.

Rzym 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Szach perski ma dłuższy czas zabawić we Florencji.

Bukareszt 18-go maja. (Tel. pr. K. War.) — Książę Ferdynand Hohenzollern, następcą tronu rumuńskiego, poślubić ma wnuczkę królowej Wiktorji, księżniczkę Alicję heską. (Projekt ten wydaje nam się nieprawdopodobnym, równie jak dawniejsza wiadomość, że ten książę poślubi siostrę cesarza niemieckiego, księżniczkę Wiktorję; przyp. red.)

Berlin 18-go maja, g. 2. m. 30 (Tel. pr. K. W.) — Ruble w gotówce 248 50 (wczoraj 217.90) Ruble na dostawę 247 75 (wczoraj 217.75)

GIEŁDA.
Warszawa, 18-go maja.
Berlinem krótkim obracano po 45.95, 45.92½ i 45.90, przeważnie jednak po 45.92½, żądając po 46.10.
Londynu długiego kupiono drobnostkę po 9.40.
W zaofiarowaniu nominalnem notujemy:
Londyn krótki po 9.36—i
Paryż krótki po 37.40.
Wiedeń krótki oddawano po 79.50 i 79.45, przy żądaniu 79.60.
W papierach obrotu ograniczone, przy dążności cokolwiek słabszej.
Żądano za listy likwidacyjne 88.30 i 87.90, według wielkości odcinków, a zapłacono 87.65 za kilka tysięcy w małych sztukach.
W zaofiarowaniu bez pokupu wschodnie pożyczki po 100.25 I i II em. i 100.40 III emisja.
Nową pożyczkę 4% cheiano zbyć po 86.20.
Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.15 I ser. i po 96.90 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I ser. po 98, oraz kilka tysięcy ostatniej serji po 96.70 i 96.65.
Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 99 I ser., 96.75 II, 96 III, 95.50 IV i 95.30 V ser., a osiągnięto 95.25 i 95.20 za kilkanaście tysięcy V ser.
Listy zastawne m. Łodzi ofiarowano po 96, 94.50, 93.40 i 93, według serji, a nabyto parę tysięcy III serji po 93.
Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich po 101.15.
Zbyto kilka tysięcy 6% listów zastawnych kijowskich po 101.75.
Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek słabsze, lecz wyczekujące. W. O.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Petersburg 18-go maja. (Tel. pr. K. W.) — Według obiegających w sferach rządowych pogłosek istnieje projekt wzbronienia cudzoziemcom nabywania i dzierżawienia na Kaukazie ziemi, posiadającej źródła naftowe.

Wiedeń 18-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek słabsze, lecz wyczekujące.

GAZETA LOSOWA (Krakowskie-Przedm. nr 51) wychodzi w każdą sobotę i zawiera: artykuły wstępne w kwestjach praktycznych, losowania wszystkich papierów publicznych, wskazówki praktyczne jak najkorzystniej lokować kapitały; kursa papierów; odpowiedzi od redakcji. 314 Cena rs. 1 w Warszawie.—Na prowincji z przesyłką rs. 2.

GRODZISK Hydropatja, kąpiele igliwiowe i inne, gimnastyka, pokoje umeblowane z usługą, kuchnia zakładowa, wille. 1589

1648 Dr **L. Mieczkowski**, ordynuje w Ciechocinku, jak zwykle. Tegoż: „Ciechocinek pod względem leczniczym, etc.”, nabyć można w księg. Gebethnera i Wolffa i w Ciechocinku (w aptece).

Dentysta T. Séguinaud (francuz) powróciwszy do zdrowia, przyjmuje od godziny 10 do 12 i od 2 do 5. Świętokrzyska nr 17. 1759

HENRYK MARTIN, Dentysta francuz, Szkolna nr 6.

— **Najlepsza woda** z całej Warszawy w **Lazienkach Królewskich** przy Okrągłaku, podaje się **bezpłatnie**. 639

— **Największy w kraju skład zegarów i zegarków M. J. Augustynowicza**, poleca wielki wybór zegarków złotych, srebrnych, stalowych czarnych i niklowych, od najniższych cen.

Gwarancja trwałości i dobroci wyrobów, pochodzących z najcelniejszych fabryk genewskich. Magazyn Krakowskie-Przedmieście nr 7, obok cukierni Toura. 595

637 Dr **Adolf Goldbaum**, od dnia 15 maja, jak lat poprzednich, ordynować będzie **w Ems**.

Ogród na Pradze
POD RAKIEM,
zaopatrzone jest we **wszystkie** tegoroczne **nowalje** a mianowicie:
Bardzo DUZE RAKI, które poleca **Marta W.**
650

W BERDYCZOWIE
z rozebranego dwupiętrowego domu o 36 pokojach, hr. Tyszkiewicza, sprzedają się artystyczne gipsatury i karjatydy, styl włoski, parkan żelazny z 4-ma bramami, bogate okucia do drzwi i okien, wielkie belgijskie szyby, kaflowe piece, kominki etc. Szczerzów Lipowice, fabryka cukru Plicków lub na miejscu w Berdyczowie. 1760

— **Potrzebuje się kilku SZTUKATORÓW na wyjazd**. Adres: biuro hotelu Saskiego. 1754

KOMITET
Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich
podaje niniejszem do wiadomości uczestników kasy, że w spełnieniu obowiązującej ustawy i postanowienia ogólnego zebrania reprezentantów, składanie głosów do urny wyborczej na wybrać się mających 15 reprezentantów kasy, dopełniać się będzie w gmachu giełdy przy ulicy Królewskiej w dniu 19 maja r. b., poczynając od godziny 10 rano do godziny 3 po południu. Komitet kasy ma honor prosić uczestników instytucji o jaknajliczniejszy udział w głosowaniu. 624

Dyrekcja
dróg żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej
Z powodu odpustu w pierwszy dzień Zielonych Świątek w Częstochowie przypadającego, wyprawiony będzie z Warszawy pociąg, za opłatą po kop. 0,69 od osoby na wiorstę, czyli po rs. 3 z Warszawy do Częstochowy i z powrotem.

Pociąg ten wyjdzie z Warszawy w przeddzień rzeczony odpustu, to jest w sobotę, 27 maja (8 czerwca) r. b. o godz. 4 rano, a z powrotem ojedzie z Częstochowy w poniedziałek, 29 maja (10 czerwca) r. b., o godz. 8 zrana.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie we wszystkich kasach biletowych na stacji Warszawa w przeddzień wyjazdu, to jest w piątek, 26 maja (7 czerwca), od godz. 11 zrana do 1 po południu i od 7 m. 15 do 8 wieczorem.

Bagaże przyjmowane będą do ekspedycji w dniu odejścia pociągu, za całkowitą opłatą. 650

KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

— **Stelli**, — Już po raz trzeci—dlaczego 15-go nie odebrałem? Oczekuję niecierpliwie—zawsze. 1761 T.

— **Do Tygryscy**. — Jestem zmuszony odmówić sobie i tej nawet przyjemności, abym trzeciego dnia choć tą drogą odebrał słów kilka od mej lubej, jedynej **Tygryscy**. Najserdeczniejsze dzięki zasylam za uczynioną przyjemność swemu stęsknionemu **Motyłkowi**. 1766

„FORTUNA“

Ważna wiadomość dla zwolenników dobrych papierosów, którzy jednocześnie dbają o oszczędność.

Zamówiony przez nas nowy gatunek papierosów pod nazwą:

„FORTUNA“

(dużego formatu 5 sztuk 3 kop., 10 sztuk 6 kop.), **pierwszorzędnej fabryki Petersburskiej**

BR. SZAPSZAŁ

egzystującej od 1873 roku,

jest tak znakomitym, że wyróżnia się z pośród wszystkich gatunków w tej cenie.

Na papierosach „Fortuna“ nie zawiodą się wszyscy, którzy palą 60 kopiejkowe papierosy, a nawet palący papierosy w cenie rsr. 1 za 100 sztuk, mogą się nimi zadowolnić, **oszczędzając** przytem 40% wydatku.

Kto życzy sobie przekonać się o powyższem, niech jednocześnie próbuje papierosy „FORTUNA“ z innymi, przyczem raczy zwrócić uwagę, aby podane mu papierosy, były w dobrym stanie nie zawilgocone lub przesiąknięte różnemi artykułami nieodpowiedniami, często po sklepach łącznie utrzymywanemi.

Ośmielamy się również zwrócić uwagę, że w ostatnich czasach z powodu rywalizacji, rozpowszechnienie nowego, **prawdziwie dobrego gatunku**, przedstawia nie małą trudność.—Publiczność zawiedziona wieloma nowościami bez żadnej rzeczywistej wartości, znużyła się.—Z tego powodu nie zwraca uwagi na gatunki polecane **specjalnie** przez firmy dbające o swą renomę.

Mamy przeto honor upraszać tak Szan. Publiczność jak również pp. Handlujących, aby raczyli mieć na uwadze nazwę zalecanych przez nas papierosów „FORTUNA“ i firmę **Braci Szapszał** egzystującą od 1873 r.

W. MUŚNICKI i S-ka.

Papierosy „Fortuna“ są do nabycia w naszym składzie, **Marszałkowska Nr 138**, jak również w bardzo wielu składach i dystrybucjach w Warszawie i na prowincji, zaopatrujących się u nas. 995R

MAGASIN FRANÇAIS.

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (gmach dawniej starej Poczty). 825R

Wielki wybór różnego rodzaju gotowych ubiorów męzkich, jakoteż materiałów na obstalunki podług miary.—Ceny stałe.

„MUSBRATT“

PLYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW.

Po jednym użyciu powyższego płynu, włosy siwe i rude otrzymują kolor trwały, ciemny lub blond jasny, nie tracąc swej miękkości i mocy, a przez czas nie przybierają barwy zielonej i rudej (jak to ma miejsce po innych płynach), lecz przeciwnie, dostają piękniejszego połysku. **Gena pudełka większego Rs. 3, mniejszego Rs. 2, z przesyłką kop. 50** drożej. Przy żądaniu należy wymienić kolor.

Sprzedaż główna w Centralnym Składzie Perfum i Kosmetyków

Jana Kalinowskiego,

dawniej **Aleksandra Kocho,**

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 65 — i w drugim magazynie w Warszawie, ulica Marszałkowska Nr 135; oraz w znaczniejszych magazynach perfumeryjnych w Moskwie u **TEODORA**, Kuzniecki most Nr 1, w **Kijowie** u **ALEKSISA**. 410

Towarzystwo Warszawskie Oczyszczania i Sprzedaży Spirytusu,

zawiadamia interesowanych, iż sprzedaż spirytusów i wódek alembikowych z dystrylarni własnej, pod firmą

Rektyfikacja Warszawska

otwartą została:

hurtowa, w składzie fabrycznym przy ulicy **Dobrej Nr 18**, **detaliczna**, w sklepach następujących:

- Miodowa Nr 3,**
- Nowy-Swiat Nr 37,**
- Fręta Nr 31,**
- Elektoralna Nr 6,**
- Nalewki Nr 36,**

podług cenników przez Zarząd Towarzystwa zatwierdzonych. 941R

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny.

zwieńczona, na konkursie „Kurjera Warszawskiego”, wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach. — Cena w Warszawie rs. 1 kop. 50, z przesyłką na prowincję rs. 1 kop. 75. Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego”, Plac Teatralny Nr 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala, Nowy-Swiat Nr 41.

Wydawnictwo **Maurycyego Orgelbranda** w Warszawie.

WIELKICH ZALET KSIĄŻKI
POD OGÓLNYM MIANEM:

Leczenie domowe.

W dalszym ciągu wyszły zeszyty:

X. Jak strzedz się chorób zaraźliwych? (Dyfteryjs, tyfus, szkarlatyna, suchoty płucne, odra, cholera, zimnica, ospa i t. p.), kop. 60, z przesyłką pocztową kop. 70.

XI. Choroby zębów dr. Guérarda, kop. 70, z przesyłką pocztową kop. 80.

XII. Ucho, jego pielęgnowanie i leczenie, dr. Loewe, kop. 70, z przesyłką pocztową kop. 80.

XIII. Choroby kobiece, ich zapobieganie i leczenie, Poradnik dla kobiet. Napisał dr. J. Herm. Baas. Tom. dr. J. St., cena kop. 60, z przesyłką poczt. kop. 70.

Pod prasą:

XIV. Choroby skórne, dr. Starkmana.

XV. Skrofule (zółty), dr. Niemeyra.

Na skład główny księgarnia powyższa otrzymała:

Hygiena wzroku z dzieła dr. Ks. Gałęzowskiego, skreślił dr. Józef Starkman. Cena kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 60. 987r

W mieście powiatowem, w bliskości Bahnhofu, jest do odstąpienia

RESTAURACJA,

kompletnie urządzona, z bilardem i dwuletnim kontraktem. — Blizsza wiadomość w Warszawie, ulica Leszno Nr 65, u Teofila Staszewskiego. 684



Staniki trykotowe

eleganckie i modne,
poleca

powszechnie znana

Fabryka Staników trykotowych

K. MANTEY.

Nowość fason Noblesse.

OSTRZEŻENIE.

Broszurkę 80 str. druku, z ważnym dodatkiem, niezbędną dla każdego z pp. budujących, wyśłam franco — bezpłatnie.

Kupującym prawdziwy i oryginalny „EXSICCATOR”, należy zwrócić uwagę na poniższą markę fabryczną. — zatwierdzoną przez rządy wielu państw europejskich, — która znajdować się winna na wszelkich naczyniach fabrycznych.

Uwaga: Bezustanne i kłamliwe przechwały gudsonitu czyli smoły, skierowane przeciw „Exsiccatorowi” wyjaśniłem i wykazałem bezzasadność takowych. 1000

Wynalazca „Exsiccator’a”

Inżynier Technolog **G. Ritter.**
Warszawa, Królewska 39.



Wody Mineralne Naturalne

PRZY APTECE

Wł. Mościckiego

w BIAŁYMSTOKU.

Mam honor zawiadomić WW. PP. Doktorów i Szanowną Publiczność, że aptekę moją zaopatrzylem w wody mineralne naturalne tegorocznego czerpania, wprost ze źródeł sprowadzane. Broszurki o wodach nadsyłane ze źródeł, apteka na żądanie wydaje bezpłatnie. 693

KARETA

bogato wykończona,

prawie nie używana, jest do sprzedania w fabryce powozów **Karola Sommera**, Leszno 36, dom własny. 682

LOMBARD PRYWATNY

przy ulicy Nowolipie Nr 60.

przyjmuje się rozmaite rzeczy w zastaw, garderobę męską i damską, meble, fortepiany, maszyny do szycia, oraz różne kosztowności. Procent umiarkowany. 1001R

Kto dostarcza na korzystnych warunkach

Przedni olej juchtowy

(olej ze smoly brzozonej), zechce podać ofertę pod adresem: E. E. 60 do **Haasensteina i Voglera A. G.** Berlin. S. W. 996R

Znana od 1830 roku firma

B. SILBERSTEIN,

dawniej

M. W. HANNA,

zaopatrzyła skład swój egzystujący przy ulicy Przechodniej pod Nr 1, we wszelkie gatunki win, koniaków, likierów zagranicznych, oraz win krymskich i różnych starych miódów, sprzedaje ta kowe po cenach stałych umiarkowanych, nadto przyjmuje monety starego bilonu, w pełnej ich wartości.

Równocześnie śmiem donieść Sz. Publiczności, że otworzyłam filję swego składu, przy ulicy Hożej pod Nr 3, która również zawsze bywa zaopatrzona w doborowe gatunki towaru. 1002R

Z uszanowaniem,
B. SILBERSTEIN, dawniej
M. W. HANNA.

Wielki medal srebrny



FARBY
LAKIERY

POKOSTY

polecają Zakł. przemysł. chemicz.

W. KAPIŃSKI & W. LEPPERT

w Warszawie Plac Bankowy.

Cenniki franco i gratis.

Do Składu Włózek, Jedwabiu, Gazy Młynarskiej

M. Kaisersteina,

przy ulicy Królewskiej Nr 45, nadszedł świeży transport Angielskich stalowych **Haczyków** do łowienia ryb. 653

Ceny tanie.

30% taniej 30%

SKŁAD WYROBÓW CZESKICH

L. & C. HARDTMUTH,

Warszawa, Nowy-Swiat 7,

ma zaszczyt zawiadomić, że skutkiem przeniesienia Składu z dniem 1-m Lipca r. b. na ulicę Wierzbową Nr 6 (obok Hotelu Angielskiego), sprzedawać będzie obecnie wszystkie wyroby **Majolikowe, Terrakotowe, Porcelanowe i Szklane o 30% taniej** jak zwykle; nadmienając, że na składzie znajduje się dużo towarów wysortowanych, a które sprzedawać się będzie po cenach niżej kosztu własnego. 694

Sezon od 15 Czerwca do 15 Września.

Poczta, Telegraf, Apteka.

Kąpiele bałtyckie Kahlberg

Statki parowe z Elbląga 2 razy dziennie; z Królowca i Piławy 2 razy tygodniowo.

Stacja klimatyczna wśród świeżych przestrzeni. Stacja drogi żelaznej Elbląg. Malowniczy brzeg. Silne falowanie wody. Las iglasty miłą długości. **Kąpiele ciepłe. Halla nadbrzeżna. Gabinet do czytania. Koncerty kapeli zdrojowej. Tanie mieszkania.** Domy mieszkalne w położeniu zasłoniętym od strony południowej. — Bilety sezonowe z Berlina, Bydgoszczy, Torunia i t. d. — Blizszych szczegółów udziela p. A. Grunwald w Kahlbergu, oraz Dyrekcja w Elblągu (F. Hardt). 997R

Urząd Starszych Zgromadzenia Mularzy, podaje do publicznej wiadomości listę Majstrów mularskich do Zgromadzenia Warszawskich mularzy należących:

1. Brodzki Bolesław, Marszałkowska Nr 78.
2. Czosnowski Władysław, Ceglana Nr 5.
3. Puścikowski Andrzej, Marszałkowska Nr 51.
4. Granzów Kazimierz, Królewska Nr 16.
5. Bentz Leopold, Wolska Nr 9.
6. Tomerski Michał, Brukowa Nr 377.
7. Waligórski Onufry.
8. Żelazko Andrzej, Topiel Nr 18.
9. Szpadkowski Telesfor, Nowy-Swiat Nr 40.
10. Matuszyński Marcin, Solec Nr 42.
11. Meyer Juliusz, Hoża Nr 13.
12. Gołębiowski Józef, Złota Nr 33.
13. Brzosko Władysław, Sienna Nr 66.
14. Meyer Jan, Wileza Nr 65.
15. Lange Franciszek, Plac Witkowskiego Nr 7.
16. Kurtz Jakob, Dobra Nr 41.
17. Jaeger Teodor.
18. Szymborski Apolinary, Mokotowska Nr 29.
19. Mozalewski Joachim, Złota Nr 63.
20. Żelawski Alfons, Hoża Nr 38.
21. Pawłowicz Bronisław, Radna Nr 7.
22. Straszewski Eudolf.
23. Stypułkowski Henryk, Jerozolimka Nr 64.
24. PIANO Piotr, Wileza Nr 32.
25. Mierzejewski Taejan, Aleksandrja Nr 6.
26. Wurster Jan, Złota Nr 67.
27. Sznage Jan, Krucza Nr 28.
28. Krasuski Jan, Wileza Nr 28.
29. Mass Fryderyk, Ogródowa Nr 28.
30. Marx Zdzisław, Krakowskie-Przedmieście Nr 30.
31. Pładowski Paweł, Ciepła Nr 3.
32. Grabiński Edward, Wspólna Nr 57.
33. Karstens Manrycy, Złota Nr 40.
34. Borzęcki Franciszek, Hoża Nr 46.
35. Szalk Józef, Śliska Nr 6.
36. Waltz Benon, Leszno Nr 20.

690

MIGRENY — BÓLE GŁOWY

GUARANA

PP. GRIMAULT & C^o
APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzanej wody, jest dostatecznym do wyleczenia najgwałtowniejszych bólów głowy, migreny i neuralgij. Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczeniem skuteczną przeciwko rżnięciom żołądka. — Skład w PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

729R



Towarzystwo Czarnomorsko-Dunajskie
Żeglugi Parowej,

utrzymuje terminową komunikację osobową i towarową, pomiędzy **Odessa** a portami **Dunajskimi i Prutskimi, Rossji, Rumunji, Bułgarii i Serbji** i bezpośrednio komunikację z głównymi stacjami **Dróg Żelaznych Warszawskich, Drogi Moskiewsko-Kurskiej i Kursko-Bijowskiej**, jak niemniej z portami **Morza Czarnego, Azowskiego, Marmora i Śródziemnego.**

Statki odchodzą z Odessy co tydzień: do portów russkich co Sobota o godz. 2 po południu, do portów zagranicznych co Środa o godz. 3 po południu.

Agent Towarzystwa

Ernest Gay, Włodzimierska 11 w Warszawie.

Biuro główne Towarzystwa w Odessie, Ekatieryńska, dom Ks. Gagarynowej.

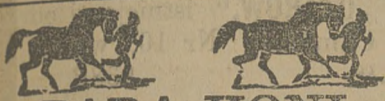
**Wyprzedaż po cenach
zniżonych**

towarów krótkich:
Bawełny, Chustek, Guzików, Haftów,
Igieł, Jedwabiu, Kołnierzyków, Ko-
ronek, Nici, Pończoch, Rękawiczek,
Skarpetek, Wełny, Włóczek i innej
Norymberszczyzny,

w Sklepie W. Wache,
Graniczna № 9,

gdzie się będzie codziennie z wyjątkiem
Niedzieli i Świąt, w godzinach od 1 do 4 po
południu, poczynając od 4 (16) Maja r. b.

Syndycy tymczasowi: 965R
Józef Schreiber. F. Flamm.



PARA KONI

bardzo rośliwych, karych, prawdziwie karecia-
nych, przesylnych, jest do sprzedania.
Blizsza wiadomość u szwajcara Hotelu Nie-
mieckiego przy ulicy Długiej. 563

ZNANE

z dobrego kroju gotowe ubio-
ry męskie, poleca w wiel-
kim wyborze i po cenach
umiarkowanych, Magazyn
Wiedeński, Miodowa 2. 645

Plaster Kauczukowy

na odciski
A. BERGHOLCA
niszczy w przeciągu kilku dni odci-
ski i brodawki. Sprzedaje się w apte-
kach, składach materiałów aptecznych
i magazynach wyrobów gumowych.
Skład główny w St.-Petersburgu **New-
ska Apteka** przy Aniczowym moście,
w Warszawie w aptece **E. Jarnu-
szkiewicza**, Nowy-Swiat № 35. 657R

Letnie mieszkanie

w Wawrze, umeblowane, składające się z 6-in
pokojów, kuchni przedpokoju, z werendą, o-
teżone pięknym lasem, kilka minut do stacji
Wawer, trzy kwadransy szosą z Warszawy.
Wiadomość Aleja Jerozolimska № 70, m. 20.
W tej samej miejscowości jest 14 mieszkań na
różne ceny. 659

Sydyk ostateczny massy upadło-
ści **Stanisława Białochubka**,
ogłasza niniejszem, iż na zasadzie postano-
wienia ogólnego zebrania wierzycieli z d. 14
Stycznia 1889 r., zatwierdzonego przez Sąd
Handlowy w Warszawie na d. 9 Lutego
1889 r. oraz postanowienia Sędziego Komi-
sarza, odbędzie się 12 (24) Maja 1889 r., o
godzinie 12-iej w południe, w Wydziale upa-
dłości Sądu Handlowego w Warszawie, pod
№ 7 przy ulicy Długiej, pod kierunkiem Se-
dziego Komisarza, sprzedaż przez publiczną
licytację—pretensyj na mocy rewersów, ra-
chunków i tytułów wykonawczych, wyszcze-
gólnionych w spisie, na ogólną sumę rsr.
21,603 kop. 52, należących się od różnych
osób massie upadłości Stanisława Białochub-
ka.—Uplaty, jakie nastąpiłyby przed licytac-
ją, nie są przedmiotem sprzedaży i o tej
upłacie licytanci uwiadomieni będą.—Licytac-
ja rozpocznie się od summy rsr. 300.—Chca-
y licytować, powinni złożyć kaucję w ilości
rsr. 50.—Dokumenty sprzedawane, ich spis i
warunki sprzedaży, można przejrzeć w Wy-
dziale Upadłości Sądu Handlowego w War-
szawie, przy ulicy Długiej pod № 7, od go-
diny 11-iej zrana do 2-iej po południu, jak
również spis dokumentów i warunki licytac-
cyjne u podpisanego Syndyka.—Warszawa,
d. 1 (19) Maja 1889 r.—**Jan Czajkowski**,
Adw. przysięgły, Długa № 16. 971R

UWAGA!

Do najęcia od 1-go Lipca 1889 r.

Sklep wielki okazały, o 2-ach wysta-
wach frontowych, pięciu dużych przy-
ległych salonach i tytuł łącznymi pod
temiz piwnicami oraz kaloryferem.

Sklep ten w najlepszym punkcie mia-
sta, wprost hotelu Europejskiego pod
№ 40 (389) na Krak.-Przedm. położony,
od wielu lat na Skład Lamp p. Podgórskie-
go zajmowany, nadaje się nietylko na podob-
ny interes, lecz niemniej i na Handel
Win, Wielki Skład Herbaty i ruskich
towarów lub Pierszorzędne Café-Re-
staurant i t. d. Blizsza wiadomość u Rządcy
domu, lub u W-go S. Lewentala, Nowy-
Swiat № 41. 484r

Nagrody rs. 25.

W dniu 11 b. m., zgubiono medaljon w
formie sorduszka, z turkusem i brylancikami.
Znalazca zechce zwrócić takowy na ulicę
Nowo Zielną 50 do biura, gdzie otrzyma po-
wyższą nagrodę.—Uprasza się pp. Jubilerów
o zwrócenie uwagi. 679

Wynajem Powozów:

Karety, Powozy, Landa, do wynaj-
ecia w Remizie Hotelu Polskiego,
Długa 29, 967R
po cenach możliwie najniższych.

Mieszkania Letnie

W JABLONNIE

są jeszcze do wynajęcia.—Tamże
do wydzierżawienia **Bufet na
stacji i Restauracja Hal-
lą zwana**, z salą koncertową i
gabinetami. — Wiadomość, Kra-
kowskie-Przedmieście Nr 32. 688

Nowo-otworzony Skład

Petersburskich rogóz

we wszelkich gatunkach i **Powro-
zów**, oraz tutejszej fabrykacji **Pos-
tronków i Szpagatu** wszelkiego
rodzaju, między innymi i rymarskiego.

Poleca wyżej wzmiankowane towa-
ry, po cenach bardzo niskich, o czem
Szanowna Publiczność przekonac się
może na miejscu

NALEWKI № 32. 986R

!!Dobry interes!!

Z powodu wyjazdu sprzedaje się **Magazyn
obuwia** z towarem lub bez, firma eg-
zystująca od lat 30 na jednej z pryncypal-
niejszych ulic. Adres pod lit. **A. B. C. № 1**,
w kantorze Kurjera. 660

Cement słynnej marki „Lossius” i
innych najlepszych marek zagra-
nicznych i krajowych.

Cegły i Glinę ogniotrwałą Ramsay.
Tekturę smołowcową.

Lak asfaltowy.

Smole gazową angielską i krajową.

Sprzedaje hurtowo i detalicznie

Kantor Ign. Ganitzwohla,

Królewska 47, № tel.144. 555

**W Magazynie Mód A. Halman,
Nieczała № 11, urządzoną jest
Pracownia Sukień i Konfekcji Damskiej**

T. WEJSEL,

która przyjmuje zamówienia z materiałów swoich jak również powierzonych i wykonywa takowe gustownie, po cenach możliwie niskich. 687

SOLEC

w gub. Kieleckiej, powiat Stopuicki.

Najsilniejsze wody **siarczano-słone**, jod zawierające; najskuteczniejsze przy reu-
matyzmie, artretyzmie, skrofulach i obrzmieniach.—Kąpiele mineralne, mułowe, parowe,
elektroterapia.—Reuniony, muzyka, czytelnia.

Sezon od 20-go Maja do 20-go Września.—Droga: Kielce, z kąd dorożka lub karetka
pocztową. 585

**Znany od 1870 roku Skład Płótna i Bielizny
gotowej, pod firmą**

J. GRÜNWASSER

w Warszawie ul. Miodowa N. 10,

wprost kościoła Przemienienia Pańskiego.

Co tydzień skład otrzymuje świeży transport płócien, a mianowicie:

- Płótna Jarosławskie w szt. po 27 arsz. w cenie od rs. 6.50 do 24.
 - Płótna na prześcieradła bez szwu arszyn od kop. 34 do 1.30.
 - Płótna angielskie sztuka na 14 koszul od rs. 32 do 75.
 - Płótna angielskie w resztkach łokieć od kop. 35 do rs. 1.50.
 - Chustki do nosa płócienne i wełnowe białe, tuzin od rs. 2 do rs. 10.
 - Chustki batystowe białe i z kolorowemi szlakami tuzin rs. 1.50 do 6.
 - Obrusy białe i kolorowe od rs. 1 do 10.
 - Garnitury stołowe w różnych wielkościach od rs. 4 do 48.
 - Ręczniki białe i z kolorowemi brzegami tuzin od rs. 4 do 12.
- Nadto poleca się zawsze znaczny zapas Bielizny męskiej, damskiej
i dziecięcej, oraz gotowe całe wyprawy tak męskie jak i damskie
z dobrych materiałów, trwale i gustownie wykończonej. 603R

Egzystujący od r. 1870.

Egzystujący od r. 1870.

Warszawska Fabryka

Lodowni pokojowych

pod zarządem

J. KUCHTY,

ulica Piękna Nr 30,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publicz-
ność, że z powodu znacznej odległości fa-
bryki od centrum miasta, wyroby swe, a
mianowicie: Lodownie pokojowe, Maszyny
do prania i t. p., **powierzyła do
sprzedaży dla dogodności Sz.
Publiczności W-mu**

EMIŁOWI TREPTE,

Marszałkowska 147,

wprost placu Zielonego, gdzie wyroby te sprzedawane są po cenie fa-
brycznej, podług katalogu. — Powyższa firma przyjmuje także za-
mówienia na lod.

897R

Z uszanowaniem

za fabrykę

J. Kuchta.

Z powodu Likwidacji Interesu na rzecz nieletniej
po ś. p. W. Muszewskim, urządzoną została:

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

OBIC PAPIEROWYCH,

w Magazynie przy ulicy Długiej Nr 40,

o 50% niżej od cen dotychczas praktykowanych.

892R

Marszałkowska 141. WARSZAWA. Zielna № 36.

WIEDEŃSKA

FABRYKA KAPELUSZY

SŁOMKOWYCH

MARCELEGO WILDEN'A,

ma zaszczyt polecić wielki wybór kapeluszy dla
dam, dzieci i mężczyzn.

W niedziele i święta fabryka otwarta.—Ceny fabryczne. 878R

Kapelusze
dla dzieci
ubierane!

Kapelusze
dla mężczyzn
ubierane

